

WOJCIECH ZALEWSKI (Gdynia)

Socjologia prawa karnego, której nie było

Uwagi wokół książki Profesora Stanisława Stommy, która nigdy się nie ukazała

Biografia Profesora Stanisława Stommy (1908-2005), wybitnego prawnika, działacza katolickiego i publicyisty, stanowi jedną z najjaśniejszych kart współczesnej historii Polski. Znany był przede wszystkim jako członek katolickiego Koła Poselskiego „Znak”, jedynej opozycyjnej siły w Sejmie PRL. W 1968 r. wraz z czterema innymi posłami tego koła stanął w obronie represjonowanych studentów Uniwersytetu Warszawskiego, składając do prezydium Sejmu interpelację adresowaną do premiera Józefa Cyrankiewicza. W 1976 r. był jedynym posłem, który nie poparł zapisu w Konstytucji o PZPR jako przewodniej sile narodu, a także o przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Do dziś zdjęcie Profesora samotnie siedzącego wśród jednomyślnych posłów, stanowi podręcznikową ilustrację obywatelskiego nieposłuszeństwa. Przed wojną pisał w „Głosie Narodu” – piśmie wydawanym przez arcybiskupstwo krakowskie, a po wojnie w „Tygodniku Powszechnym” i miesięczniku „Znak”, którego był współzałożycielem i redaktorem naczelnym¹. Kim był Stomma dla władz PRL, świadczy choćby fakt, że w 1953 r. władza zaproponowała utrzymanie „Tygodnika Powszechnego” pod warunkiem wszelako pozbycia się z redakcji Jerzego Turowicza i Stanisława Stommy².

Studiował prawo na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie (1928-1932) oraz we Francji (1938-1939). W 1937 r. uzyskał tytuł doktora na podstawie dysertacji pt. *Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego*³. Po wojnie był pracownikiem Katedry Prawa Karnego UJ, skąd został usunięty w 1950 r. z powodów politycznych; wrócił na uczelnię po „odwilży” w 1956 r.

¹ Opracowano na podstawie informacji o Stanisławie Stommie z *Ludzie Wprost* – ludzie. wprost.pl.

² A. Boniecki, *Ojciec Założyciel. Pożegnanie Stanisława Stommy*, „Tygodnik Powszechny” z 31.07. 2005.

³ Wilno 1938.

Spuścizna Profesora, jeśli idzie o prawo karne nie jest ilościowo duża, ale najwyższej próby. Z ważniejszych jego prac warto wymienić jeszcze *Współdziałanie przestępne przed dokonaniem przestępstwa*⁴.

II. Pisarstwo naukowe Profesora charakteryzuje nieugięta postawa dążenia do prawdy. W swym głośnym tekście *Fikcja winy*, poświęconym jednemu z fundamentalnych zagadnień prawa karnego, wydanym tuż po wojnie, pisał:

„Wina jest klasyczną fikcją prawa karnego. Wina jest fikcją jako pojęcie metafizyczne i jako zasada pierwsza. Pojęcie metafizyczne tzn. mające swój byt odrębny. Zasada pierwsza tzn. zasada będąca pierwotną podstawą i racją karalności, od której zasadniczo, jako od takiej zależy karalność. W takim ujęciu metafizycznym i pierwotnym wina występuje jako jakiś fakt, którego zaistnienie karalność uzasadnia i karalności wymaga. Fakt ten zaistniał, więc ma być kara. Otóż w tym sensie pojęcie winy jest pojęciem fikcyjnym”⁵.

Główna teza artykułu, że wina jest użyteczną fikcją była, jak pisze Stanisław Waltoś, „dla prawników tkwiących w schematach myślowych szokująca”⁶. Stomma stwierdził przecież, iż w istocie rzeczy kary nie wymierza się dlatego, że ustalona została wina sprawcy, ale dlatego, że ze względów prewencji szczególnej lub ogólnej należy ukarać sprawcę. Przypisanie winy jako stosunku psychicznego jest zabiegiem wtórnym. Pisał: „Prościej jest iść bezpośrednio drogą orzekania wprost o karalności niż drogą okrężną przez fikcyjne konstrukcje winy”⁷.

Tekst Stommy wywołał wkrótce ostrą krytykę, jednak artykuł ten zapewnił jego autorowi trwałe miejsce w nauce prawa karnego⁸. W świetle najnowszych badań okazuje się, że ustalenia w nim poczynione okazały się prekursorские. W nauce niemieckiej Claus Roxin pisał w latach siedemdziesiątych, że wina jest tylko dogmatycznym wyrazem potrzeby karania, o którym decyduje ustawodawca każdorazowo, kierując się racjami polityczno-kryminalnymi. Winę określają prewencyjne cele kary⁹. W Polsce Jan Waszczyński kończył swój tekst na temat „winy prewencyjnej” następującymi słowami:

⁴ S. Stomma, *Współdziałanie przestępne przed dokonaniem przestępstwa*, Warszawa 1975.

⁵ Idem, *Fikcja winy*, „Państwo i Prawo”, 1947, nr 10, s. 11.

⁶ S. Waltoś, *Budowniczość międzyludzkich mostów. Laudacje Daniela Beavois, Michała Głowińskiego, Stanisława Stommy i Tomasza Venclovy*, „Alma Mater. Miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego”, numer jubileuszowy 2001 r.

⁷ S. Stomma, *Fikcja winy*, s. 26.

⁸ Por. S. Waltoś, op. cit.

⁹ Por. C. Roxin, „Schuld“ und „Verantwortlichkeit“ als strafrechtliche Systemkategorien, [w]: *Grundfragen der gesamten Strafrechtswissenschaft. Festschrift für Heinrich Henkel zum 70. Geburtstag*. Hrsg. von Claus Roxin in Verbindung mit Hans-Jürgen Bruns und Herbert Jäger, 1974, s. 171-197, oraz tegoż: *Strafrecht und Strafrechtsreform. Referate und Diskussionen eines Symposiums der Alexander-von-Humboldt-Stiftung*, Bonn-Bad Godesberg, veranstaltet vom 7.-12.9. 1973 in Ludwigsburg, Köln 1974, s. 257-279.

„Sprawa winy prewencyjnej w naszym prawie wydaje się wyglądać następująco: ustawa nasza nie daje podstaw do generalnego włączenia w skład winy elementów szczególnie-prewencyjnych lub ogólnoprewencyjnych, jednakże dopuszcza w poszczególnych wypadkach konstrukcję odpowiedzialności opartej na winie »prewencyjnie zabarwionej«”¹⁰.

Oczywiście w swoim tekście J. Waszczyński przywoływał pracę Stanisława Stommy.

Bardzo krytycznie Stomma odnosił się również do prawniczych koncepcji związku przyczynowego. Jego analizy prowadziły go do stwierdzenia np. w odniesieniu do teorii adekwancji: „Jeśli sędzia uważa, że ukarać trzeba, to adekwatność stwierdzi. Jeżeli nie chce karać, powie, że adekwatności nie ma. Możliwa jest bardzo szeroka dowolność”¹¹. Wszystkie teorie oderwane od sfery bytu (*Sein*) były dlań podejrzone. Pisał:

„Sędzia może mieć różne nastawienie. Może mieć postawę ogólną metafizyczną, teleologiczną. W ogóle może nie mieć wyrobionego zdania na temat celowości karnia. Może to tylko intuicyjnie wyczuwać. Ale we wszystkich wypadkach będzie miał przeświadczenie, czy karać trzeba czy nie trzeba”¹².

Stomma dostrzegał szerokie ramy władzy dyskrejonalnej, jakie sędziemu daje współczesne prawo karne: „Elastyczna formuła daje sędziemu możliwość dopasowania wyroków do powziętych przez niego przeświadczeń o potrzebie karnia”¹³. Oczywiście Stomma nie był osamotniony w swym oderwanym od ciasnych formuł prawniczych postrzeganiu roli prawa karnego. Analogicznie sprawę widzieli np. R. Lemkin, czy L. Rabinowicz¹⁴, jednak to Stomma dostrzegał możliwość „elastycznego wyrokowania” nie tylko w sferze wymiaru kary, ale również, a może przede wszystkim, w ramach oceny przesłanek przypisania przestępstwa. Podobny charakter mają jego późniejsze uwagi na temat polskiej konstrukcji form stadialnych i zjawiskowych¹⁵. Te ostatnie krytykował zwłaszcza za nadmierne rozszerzenie zakresu karalności za niesprawcze formy współdziałania oraz ogólnie – za brak oryginalności¹⁶.

¹⁰ J. Waszczyński, *Wina a prewencyjny aspekt kary*, [w:] *Problemy odpowiedzialności karnej. Księga ku czci Profesora Kazimierza Buchały*, pod red. Z. Cwiakalskiego, M. Szewczyk, S. Waltoś, A. Zolla, Kraków 1994, s. 280.

¹¹ S. Stomma, *Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego*, s. 80.

¹² Ibidem.

¹³ Ibidem.

¹⁴ Por. R. Lemkin, *Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii*, Warszawa 1933. L. Rabinowicz, *Współczesna ewolucja antropologii kryminalnej*, Warszawa 1934. Lemkin pisał: „Polski kodeks karny roku 1932 w swem dążeniu do zrealizowania zasady indywidualizacji, stwarza szerokie pole dla uznania sędziowskiego w zakresie wymiaru kary. Granice wymierzania kar są bardzo rozpięte”, s. 56.

¹⁵ S. Stomma, *Współdziałanie przed dokonaniem przestępstwa*, Warszawa 1975.

¹⁶ Ibidem, s. 49. Podobny pogląd wyraził I. Andrejew: „Formuły kodeksowe są tak szerokie, że gdyby próbowano je wprowadzić w życie w sensie stosowania do każdego wypadku, gdy ktokolwiek nakłania inną osobę do popełnienia przestępstwa lub jej taki czyn ułatwia, niezależnie od tego,

Gdy analizuje się prace Stommy, niemal za każdym razem dochodzi się do wniosku, że przynajmniej o kilka dekad wyprzedzał epokę. W 1969 roku napisał on zdania, które również dzisiaj brzmią niezwykle aktualnie. W tekście prawnoporównawczym na temat granic penalizacji we współczesnych kodeksach karnych podsumowywał:

„W związku z poszerzeniem się obowiązków i funkcji organów państwowych, wzmaga się tendencja do zwiększonego posługiwania się instrumentem sankcji karnej w celu wymuszenia zachowania się odpowiadającego tym nowym zadaniom życia państwowego; stąd wzrost penalizacji”¹⁷.

Autor był pesymistą. Pisał:

„Nawet próby przeciwstawienia się ewentualnej arbitralności organów państwowych prowadzą też do odwołania się do sankcji karnej i budowania nowych typów czynów karalnych. Także więc i ta tendencja – wynikająca z troski o obywatela – daje w wyniku, formalnie przynajmniej, wzrost penalizacji przez mnożenie definicji w kodeksach”¹⁸.

Zdania te brzmią bardzo współcześnie, szczególnie w kontekście szerzącego się populizmu penalnego¹⁹.

Znany dorobek naukowy Stanisława Stommy rodzi podstawy do przypuszczenia, że również książka, której nigdy nie wydano, była znakomita i – być może – jej ukazanie się oznaczałoby otwarcie nowego, ciekawego kierunku w rozwoju nauki prawa karnego i kryminologii w Polsce. Szkoda, że tak się nie stało.

III. W 1948 r. Władysław Wolter ogłosił drukiem artykuł stanowiący podsumowanie dotychczasowego rozwoju nauki prawa i postępowania karnego w Polsce²⁰. Punkt IV tego tekstu, zatytułowany *Rozszerzenie kręgu badań*, zawiera zwięzłe omówienie rozwoju kryminologii w międzywojniu i po 1945 r. Wolter podkreślał znaczenie dorobku środowiska wileńskiego, ze zmarłym podczas okupacji profesorem Bronisławem Wróblewskim na czele. Wska-

czy rzeczywiście doszło do dokonania przestępstwa i jakiego przestępstwa, wymiar sprawiedliwości doszedłby do absurdu”. I. Andrejew, *Podstawowe pojęcia nauki o przestępstwie*, Warszawa 1988, s. 188 i n.

¹⁷ S. Stomma, *Granice penalizacji we współczesnych kodeksach karnych*, [w:] *Studia prawnicze. Księga Pamiątkowa ku czci prof. dra Witolda Świdy*, Warszawa 1969, s. 139 i n.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Por. D. Garland, *The Culture of Control: Crime and Social Order in Contemporary Society*, University of Chicago Press, 2001; J. Pratt, *Penal Populism*, Routledge, Taylor & Francis Group, London 2006; W. Zalewski, *Mass Imprisonment – koniec marzeń o alternatywie dla kary pozbawienia wolności*, [w:] *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, red. H. Machel, Wyd. UG, Gdańsk 2006.

²⁰ Por. W. Wolter, *Historia nauki prawa i postępowania karnego w Polsce*, [w:] *Nauka filozofii prawa i prawa karnego w Polsce*, red. K. Opatek, W. Wolter, Polska Akademia Umiejętności, Kraków MCMXLVIII, s. 20 i n.

zywał na różnorodność poruszanych kierunków: polityka kryminalna²¹, socjologiczne ujęcie kary²², oparte na pierwszych ogólnokrajowych badaniach ankietowych socjologiczne ujęcie problematyki wymiaru kary²³, rozwój nauki o przestępcy²⁴ itd.

O Stommie Wolter napisał krótko:

„Ze szkoły Wróblewskiego wyszedł Stanisław Stomma, który doktoryzuje się na podstawie rozprawy *Wina i związek przyczynowy w rozwoju prawa karnego* (1938) i, rozwijając dalej swój punkt widzenia na prawo, przedkłada jako pracę habilitacyjną krytykę pojęć nauki prawa karnego (*Ocena socjologiczna niektórych pojęć nauki prawa karnego*, w druku)”²⁵.

Ostatnie zdanie, mówiące o tym, że *Ocena socjologiczna...* znajduje się „w d r u k u”, zdanie napisane przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, który ówczesnie kierował Katedrą Prawa Karnego i brał udział jako jeden z recenzentów w przewodzie habilitacyjnym, musiało polegać na prawdzie. Książka habilitacyjna Stanisława Stommy musiała już znajdować się w trakcie przygotowań do druku. Książki jednak nie ma. Czy druk został wstrzymany? Czy została wydana, lecz nakład zniszczono? Co się stało? Trudno jednoznacznie orzec. Być może treścią książki zainteresowały się cenzura i służba bezpieczeństwa. W końcu zaledwie dwa lata potem Stomma został usunięty z uczelni. Fakt wstrzymania druku pasuje do obrazu szykan, jakim był poddawany za swą działalność opozycyjną.

Jedno jest pewne: ani katalogi Uniwersytetu Jagiellońskiego, ani innych uczelni w kraju nie notują wymienionej pracy²⁶. Ciekawe, że Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego nie posiada również oryginału ani kopii habilitacji Stanisława Stommy. W jego teczce habilitacyjnej (sygn. WP III 32), znajdują się jedynie trzy recenzje wyżej wymienionej pracy, autorstwa profesorów: Konstantego Grzybowskiego, Jerzego Landego oraz Władysława Woltera.

Lektura wymienionych recenzji, jak również streszczenia referatu pracy zamieszczonego w „Sprawozdaniach z Czynności i Posiedzeń PAU”²⁷ jest bardzo pouczająca i pozwala, przynajmniej częściowo, odtworzyć główne wątki rozprawy.

²¹ Por. B. Wróblewski, *Wstęp do nauki polityki kryminalnej*, Wilno 1922.

²² Idem, *Penologia. Socjologia kar*, Wilno 1926.

²³ Por. B. Wróblewski, W. Świda, *Sędziowski wymiar kary w Rzeczypospolitej Polskiej*, Wilno 1939.

²⁴ Por. W. Świda, *Przestępca zawodowy*, Wilno 1932; idem, *Zakład dla niepoprawnych w praktyce sądów polskich*, Warszawa 1936.

²⁵ W. Wolter *Historia nauki prawa i postępowania karnego w Polsce*, s. 30-31.

²⁶ Nie notuje jej również *Polska Bibliografia Prawnicza* za lata 1944-2006. Jedynie *Bibliografia Prawa i Postępowania Karnego* za lata 1944-1964, oprac. Z. Najgebauer, F. Prusak, Warszawa 1969 na s. 40, poz. 91 zawiera następujący zapis: Stomma Stanisław, *Ocena socjologiczna niektórych pojęć nauki prawa karnego*. (Wyrażam niniejszym podziękowanie Pani Barbarze Bułat z Oddziału Informacji Naukowej i Katalogów Biblioteki Jagiellońskiej za trud sprawdzenia wskazanych danych bibliograficznych).

²⁷ „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, Kraków 1947 r., nr 10, s. 412-413.

Jak się można domyślić, już po kolokwium habilitacyjnym, na posiedzeniu zwyczajnym Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU, któremu przewodniczył dyrektor Władysław Semkowicz dnia 15 grudnia 1947 r., Stanisław Stomma przedstawił referat na temat swej pracy pt. *Ocena socjologiczna niektórych pojęć prawa karnego*. Referowanie też Stomma rozpoczął od wskazania celu rozprawy. Ujął go bardzo ambitnie i bezkompromisowo: „Celem pracy jest rewizja nauki prawa karnego przez skonfrontowanie jej z podłożem społecznym i wyeliminowanie problemów urojonych i problemów obcych”²⁸.

Stomma nawiązał do Rudolfa Carnapa i jego koncepcji problemów pozornych (*Scheinprobleme*)²⁹. Jak wiadomo, Carnap był czołowym przedstawicielem tzw. Koła Wiedeńskiego, którego przedstawiciele skupieni w latach dwudziestych i trzydziestych XX w. wokół M. Schlicka zainicjowali tzw. neopozytywizm. Neopozytywiści potępiali wszelką metafizykę. Carnap był najbardziej radykalny, w *Scheinprobleme* potępił dotychczasową filozofię³⁰. Zwyczaj wymienia się trzy składniki neopozytywizmu: empiryzm, pozytywizm i fizykalizm. Najważniejszy z nich, empiryzm, przyjmował, iż jedynym źródłem rzetelnej wiedzy jest doświadczenie, pozytywizm zaś – że przedmiotem wiedzy są fakty, a więc ani byty transcendentne, ani domniemana istota rzeczy³¹.

Sądząc po radykalności głoszonych tez, Stomma widział siebie w gronie neopozytywistów. Stwierdzał, że we wszystkich naukach istnieją problemy pozorne. Problemem pozornym jest na terenie danej nauki problem niemożliwy do rozstrzygnięcia w jej ramach i problem, którego rozstrzygnięcie na danym terenie nie jest konieczne. Podkreślał, iż w nauce prawa karnego jest wiele problemów pozornych, urojonych.

Zdaniem Stommy fikcyjne problemy w naukach humanistycznych, do których zalicza się prawo, płyną z dwóch źródeł:

1. Błędного naturalizmu. Chodziło tu o lekceważenie odrębności zjawisk humanistycznych i ujmowanie ich w aspekcie przyrodniczym. Innymi słowy: Stomma piętnował uzależnianie rozwiązań nauk humanistycznych od konstrukcji przyrodniczych.

2. *Sui generis* pseudo-metafizyki. Stomma wskazywał na istniejące w humanistyce tendencje ontologizujące, czyli nadawanie celowościowym konstrukcjom społecznym charakteru absolutnego, charakteru bytów, istniejących odrębnie, czyli uznawanie ich za istniejących samych z siebie.

Zdaniem autora konstrukcje tego rodzaju w nauce prawa karnego są obce i niepotrzebne. Są one produktami myśli niemieckiej, która ma stałą tendencję do tworzenia tzw. problemów pozornych.

²⁸ „Sprawozdania”..., ibidem.

²⁹ Por. Rudolf Carnap, *Scheinprobleme in der Philosophie und andere metaphysikkritische Schriften*, Meiner Verlag für Philosophie 2005.

³⁰ Pierwsze wydanie *Scheinprobleme in der Philosophie* ukazało się w 1928 r.

³¹ Por. szerzej: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*. Tom III: *Filozofia XIX wieku i współczesna*, Warszawa 1990, s. 336 i n.

Stomma nie tylko zdiagnozował istnienie problemów pozornych, ale również wskazał możliwości rozwiązania tego zagadnienia. Jego zdaniem, oczyszczenie nauki prawa karnego wymaga uprzedniego uświadomienia sobie celów i istoty prawa karnego. Sformułował dwie tezy, które nazwał formułami socjologicznymi prawa karnego:

1. Prawo karne jest narzędziem walki władczej grupy społecznej o wymuszenie układu stosunków stycznych, który grupa ta uważa za najbardziej pożądany.

2. Prawo karne i cała polityka prawno-karna stanowią kompromis pomiędzy zasadą represji karnej i zasadą swobodnego rozwoju społecznego.

Zdaniem Stommy wszystkie konstrukcje prawa karnego są formą konkretyzacji tych wskazanych przezeń faktów socjologicznych. Jego zdaniem zawsze pod pozorem konstrukcji »naturalistycznych« i »ontologicznych« ukrywa się fakt społeczny sformułowany w formule I i II. Wykazuje to analiza szczegółowa poszczególnych problemów³². Stomma analizuje wskazaną przez siebie konstrukcję na konkretnych przykładach. Omawia trzy instytucje: zagadnienie „woli ustawy”, problem przestępstw z zaniechania oraz problem tzw. realnego zbiegu przestępstw.

a) Zagadnienie „woli ustawy”. Zdaniem Stommy wola ustawy jest fikcją. Faktem jest wola ustawodawcy i wola interpretatora. Jednak wola ustawy jest fikcją praktyczną. Fikcja ta ma dwa cele: 1. podniesienie autorytetu prawa poprzez nadanie charakteru metafizycznego „woli ustawy”, 2. fikcja ta umiejscawia interpretatora przy dolnej granicy II formuły socjologicznej, tj. bliżej zasady wolnego rozwoju społecznego. Oznaczać by to miało, jak się wydaje, że interpretator w ścisłym tekście ustawy karnej ma znaleźć miejsce na rozwiązanie funkcjonalnie słuszne. Jednocześnie zamknięcie w ramach II formuły: pomiędzy restrykcją a dążeniem do wolności ogranicza możliwości rozwiązań interpretacyjnych. Utrzymanie jednak fikcji „woli ustawy” ma znaczenie społeczne.

b) Problem urojony przestępstw z zaniechania. Stosunkowo łatwo poradził sobie Stomma z zagadnieniem zaniechania³³. Jego zdaniem, nie istnieje żaden odrębny problem przestępstw z zaniechania. Sprawa odpowiedzialności karnej jest sprawą specyficznego normatywnego zarachowania. Zarachowanie następuje wedle zasad II formuły socjologicznej. Różni się tylko przebieg przyrodniczy. Przebieg przyrodniczy jest dla prawa obojętny.

c) Problem tzw. realnego zbiegu przestępstw. W prawie karnym istnieje założenie, że jeden czyn może stanowić jedno przestępstwo (por. art. 11 k.k. z 1997 r.). Przy kilku czynach przestępczych przyjmuje się tzw. realny zbieg przestępstwa (por. art. 85 i n. k.k. z 1997 r.). Stąd dociekania, kiedy jest jeden czyn, a kiedy kilka czynów. Zdaniem Stommy, prawnicy idą w ślepy zaulek,

³² Por. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, ibidem.

³³ Por. szerzej w szczególności: W. Wolter, *O czynie jako działaniu lub zaniechaniu przestępnym*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 5-6; idem, *Swoistość zaniechania jako czynu zabronionego*, „Państwo i Prawo” 1982, nr 8; W. Mąciór, *Czyn ludzki i jego znaczenie w prawie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1990.

gdy szukają jakiejś „naturalistycznej” odpowiedzi. Przyrodniczo nie istnieje żadna „jedność” lub „wielość” czynu. To, co nazywamy czynem, stanowi fikcyjny wycinek z nieprzerwanej ciągłości zdarzeń. Continuum zjawisk jest nieprzerwane i czynimy z niego dowolne wycinki dla celów praktycznych. Prawo zatem może zupełnie dowolnie rozstrzygać, co stanowi jeden i odrębny czyn. Prawo może dzielić continuum zjawisk zupełnie dowolnie, stosownie do własnych potrzeb. *De facto* działa i tu zasada II formuły socjologicznej³⁴.

Konstanty Grzybowski zwrócił uwagę³⁵ na to, że sympatie autora w sporze: klasyczny retributywizm czy utylitaryzm, były wyraźnie po stronie tego ostatniego. Grzybowski poparł to twierdzenie zdaniem: „Prawo karne jest narzędziem walki społecznej, służy do wyeliminowania czynów ocenianych ujemnie” (z s. 6 rozprawy). Twierdzenie na temat preferencji Stommy wydaje się jednak nie do końca ściśle. Wydaje się, że potrafił on zachować naukowy obiektywizm i dystans w owym klasycznym sporze. Jego zadaniem było dokładne i wyraziste opisanie aktualnego stanu prawa karnego i kierunku jego ewolucji. Stomma był o tyle utylitarystą, o ile był neopozytywistą. Widział to dobrze W. Wolter³⁶. Stomma podkreślał, że kierunek klasyczny łączy się z liberalizmem i głoszoną przezeń zasadą: *Laisser faire, laisser passer*. Z liberalizmu wypływają zasady *nullum crimen sine lege* i *nulla poena sine lege*. Ze wskazanego połączenia powstał w prawie karnym kierunek zwany „dogmatyzmem metafizycznym”. Kierunek przeciwny Stomma nazywał „skrajnym utylitaryzmem społecznym”, który „poświęca praworządność i bezpieczeństwo prawne na rzecz celowości karania. Odpada dogmat *nullum crimen sine lege*, przepisy prawa stają się mniej ściśle, interpretacja wypierana zostaje przez politykę karną”³⁷. Stomma podkreślał, i to wydaje się najistotniejsze dla prawidłowej rekonstrukcji jego poglądów, że wobec wskazanych wyżej tendencji, nauka prawa karnego znalazła się w impasie, zaś praktyce grozi dwutorowość. W „przełomowej sytuacji” – jak eufemistycznie Stomma określił sytuację w Polsce po wojnie – zachodziła, jego zdaniem, potrzeba interwencji nauki. Interwencja ta uwarunkowana jest konieczną „rewizją metod” poprzez przejście od izolacjonizmu do szerokiego uwzględniania podłoża społecznego, zastąpienie podejścia abstrakcyjno-dogmatycznego, podejściem teleologiczno-społecznym³⁸.

W kontekście wskazanego stwierdzenia praca Stommy jawi się jako polemiczna, a nawet – jak powiedział W. Wolter – „destrukcyjna”, w sensie „wykazania nicości pewnych teoretycznych konstrukcji prawnych i udowodnienia tą drogą, że właściwie konstrukcje te są jedynie parawanem dominującej za-

³⁴ „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU”, ibidem.

³⁵ K. Grzybowski, *Referat o pracy habilitacyjnej dra Stanisława Stommy: „Ocena socjologiczna niektórych pojęć nauki prawa karnego”*, Kraków 15.03.1947 r., s. 1-2.

³⁶ W. Wolter, *Ocena pracy habilitacyjnej dr. Stanisława Stommy pt. „Ocena socjologiczna niektórych pojęć nauki prawa karnego”*, Kraków, 15.02.1947 r., s. 1 i n.

³⁷ S. Stomma, „*Ocena socjologiczna niektórych pojęć nauki prawa karnego*”, cyt. za W. Wolter, *Ocena...*, s. 1.

³⁸ Ibidem, s. 2.

sady konieczności zaspokojenia pewnych potrzeb społecznych”³⁹. Zdanie W. Woltera o pracy Stommy zdaje się potwierdzać Jerzy Lande⁴⁰, który zwrócił uwagę, że Stomma klasycznemu „metafizycznemu” prawu karnemu operującemu różnymi „fikcjami”, oraz „naturalizmem” wyrażającym się w szukaniu związków przyczynowych tam, gdzie ich nie ma, przeciwstawia stanowisko „socjologiczne”, oparte na zrozumieniu funkcji społecznej prawa karnego⁴¹.

IV. Jak można wnosić z przedstawionych fragmentów, Stomma zajął stanowisko nie tyle w sporze klasycyzm – utylitaryzm, ile w przecinającym ów stary spór, nowym: *metafizyczny dogmatyzm* kontra *neopozytywizm*. Jego praca nie była w klasycznym rozumieniu pracą socjologiczną. Jak ujął to J. Lande, „elementy socjologii są w rozprawie mniej bogato reprezentowane, niż to zapowiada tytuł”⁴². I dalej: „Pod etykietą socjologii kryje się pewien system polityki prawa, konsekwentnie przemyślany ze stanowiska teleologii i przeprowadzony przez wszystkie zagadnienia szczegółowe”⁴³. Program polityki karnej Stommy, zrywający z ciasnym formalizmem prawno-karnym, mógł budzić wątpliwości w czasach – jak sam pisał – „rewolucyjnych”. To właśnie owe elementy formalne mogły się stać ostatnią ostoją praworządności. Zerwanie z dogmatyzmem w czasach stalinizmu było groźne. Problem w tym, czy takie pomysły miały jakiegokolwiek praktyczne znaczenie, kiedy władza mimo obowiązywania prawa po prostu go nie stosowała. Propozycje Stommy odnosiły się raczej do czasów i państw, w których władza przestrzega standardów praworządności. J. Lande wskazywał:

„Jeżeli jego II formuła socjologiczna prawa karnego, [...] sama nie daje rozstrzygnięć wypadków szczegółowych, to ich autor liczy się przy ich rozstrzygnięciu zarówno z celem ochrony pewnych stosunków społecznych przez zagrożenie karą, jak też z celem zachowania praworządności, wielonej w zasadę *nullum crimen*”⁴⁴.

Niewątpliwie, formuła Stommy jest szeroka i nie wiadomo, czy inny interpretator prawa nie przyjąłby wniosków odmiennych.

W swych tezach i obserwacjach socjologicznych, generalnie pozytywnie ocenionych przez recenzentów, Stomma poszedł tropem, który później rozwinęty został przez kryminologów krytycznych⁴⁵. Jego zdanie, iż decydującą podstawą dla uznania danego czynu za karalny jest „panujące w danej grupie przekonanie o konieczności represji” znajduje potwierdzenie⁴⁶. Również we

³⁹ W. Wolter, *Ocena...*, ibidem.

⁴⁰ J. Lande, *Ocena pracy habilitacyjnej dr. Stanisława Stommy pt. „Ocena socjologiczna niektórych pojęć nauki prawa karnego”*, Kraków, 15.03.1947 r., s. 1 i n.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 2.

⁴³ Ibidem, s. 4.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Por. L. Falandysz, *W kręgu kryminologii radykalnej*, Warszawa 1986.

⁴⁶ S. Stomma, *Ocena socjologiczna...*, s. 52, cyt. za K. Grzybowski, *Referat...*, s. 4.

współczesnej socjologii podkreśla się ciągłość między zachowaniami kryminalnymi a „przyzwoitymi”. Wskazuje się, że akt uznania danego zachowania za dewiacyjne i przestępne zależy od kontekstu, a przede wszystkim ma związek z decyzjami władzy i nierównościami społecznymi⁴⁷.

Wydaje się, iż w postulatach odnośnie do praktyki stosowania prawa Stomma był nazbyt radykalny. Jego zdaniem sędzia, orzekając o jakimś czynie, winien zbadać potrzebę „ochrony stosunków stycznych”, potem ocenić ją „pod kątem widzenia zasady wolnego rozwoju społecznego” i podjąć decyzję. W ustawie sędzia szukać winien jedynie „uzasadnienia decyzji”⁴⁸. Pogląd ten należy oczywiście ocenić krytycznie. Jakkolwiek bowiem wyglądałaby praktyka stosowania prawa karnego, to przeniesienie w tekst ustawy założenia, iż ona sama ma jedynie „uzasadniać decyzję” już wcześniej podjętą, na podstawie oceny interesów, lub czysto intuicyjną jest bardzo ryzykowne, wręcz niedopuszczalne. Podobnie jak zgoda Stomma na stosowanie analogii w prawie karnym, gdyż „między analogią a interpretacją istnieje tylko różnica ilościowa”⁴⁹.

V. Praca Stomma *Ocena socjologiczna niektórych pojęć nauki prawa karnego* jawi się jako ważne ogniwo w rozwoju polskiego prawa karnego. Można nawet bez ryzyka popełnienia wielkiego błędu powiedzieć, nawiązując do poetyki darwinowskiej, iż stanowi *zaginione ogniwo*. Całe dzieło naukowe Profesora Stomma miało w stosunku do dogmatyki prawno-karnej wymiar – jak powiedział Wolter – polemiczny, jeśli nie destrukcyjny, w pozytywnym, naukowym sensie. Stomma ujawnił praktyczne wady podstawowych konstrukcji: winy, związku przyczynowego, zaniechania, problematyki zbiegów itd. Jego celem było uczynienie prawa karnego bliższym rzeczywistości i wyeliminowanie zeń zbędnej metafizyki. Jednak propozycji pozytywnych odnośnie do tego, jak owo nowe prawo miałoby wyglądać, Stomma nie sformułował. Przez swą krytyczną postawę torował drogę tym, którzy krytykując prawo karne, widzą potrzebę jego głębokiej zmiany. Jak pisał Wolter:

„Stomma jako natura niezwykle wrażliwa na konkretną rzeczywistość, chce współczesną naukę prawa karnego dostosować do wymogów chwili. W sztywnych konstrukcjach widzi zaporę dla uchwycenia płynnej rzeczywistości rewolucyjnej”⁵⁰.

Zachowując wszelkie proporcje, można powiedzieć, że Stomma jako „naukowy rewolucjonista” przygotował pole pod reformę gruntowną, być może nawet zmianę paradygmatu w prawie karnym, z retrybutywnego na restaurujący⁵¹.

⁴⁷ Por. A. Giddens, *Socjologia*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 237. Por. też J. Błachut, A. Gaberze, K. Krajewski, *Kryminologia*, Arche S.C., Gdańsk 2004.

⁴⁸ Na podstawie K. Grzybowski, *Referat...*, s. 4.

⁴⁹ S. Stomma, *Ocena socjologiczna...*, s. 62, cyt. za K. Grzybowski, *Referat...*, s. 4.

⁵⁰ W. Wolter, *Ocena...*, s. 13.

⁵¹ Por. W. Zalewski, *Sprawiedliwość naprawcza. Początek ewolucji polskiego prawa karnego?*, Arche S.C., Gdańsk 2006.